ROK XV. Nr. 286 (4604) WILNO, wtorek 18 października 1938 r. Pismo nie jest dotowane nagród Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

HITLER A LITWA

Doktryna narodowego socjalizmu podąża przede wszystkim ku zebraniu całej „niemieckości" w granicach wspólnego państwa. Kanclerz Hitler po wcieleniu Austrii i Niemców sudeckich z grubsza celu tego już dopiął; przynajmniej w chwili bieżącej dziejów. Wielkie, prawie trzymilionowe skupisko Szwajcarów języka niemieckiego w pokoleniu obecnym jeszcze nie dojrzało do tego stopnia, by uważać ich za aktualny materiał na obywateli III Rzeszy. Propaganda w tym kierunku działa jednak bardzo intensywnie na młodzież republiki helweckiej. Być może, że następna generacja do idei powyższej już się zbliży. Ale to są rzeczy leżące poza horyzontem Europy współczesnej.

W granicach Rzeczypospolitej Polskiej przebywa niecałe 800 tysięcy Niemców, żyjących w rozproszeniu. Nie posiadamy dzięki Bogu, ani jednego powiatu z większością niemiecką. Przeto wychodząc z doktryny uprawnień jakie przypisuje sobie „Deutschtum" — brak tutaj tematu do jakiejkolwiek rewindykacji terytorialnej. Podobnie rzecz się ma i w innych, sąsiadujących z Rzeszą, krajach. Sprawa Alzacji została uroczyście ogłoszona przez Hitlera jako ostatecznie załatwiona.

Nic przeto dziwnego, że w przemówieniu swym w Norymberdze 26 września r. b. „Fuehrer" ogłosił roszczenia Rzeszy w Europie, dotyczące zwrotu obszarów niemieckich, za wyczerpane.

Pozostają jedynie dwa małe, ale dużej wagi półwyspy niemieckości. Obejmują one ujścia wielkich rzek: Wisły i Niemna. Stąd ich znaczenie polityczne o charakterze międzynarodowym. Obszar Wolnego Miasta Gdańska, liczący blisko 400 tys. ludności niemieckiej, został obecnie w dziedzinie życia wewnętrzno - politycznego i kulturalnego ujednolicony z Rzeszą Niemiecką; stanowi część organizacyjną terenu, rządzonego w dziedzinie wychowania ludności przez narodowy socjalizm.

Pod względem zewnętrzno-politycznym i gospodarczym Gdańsk pełni funkcje wylotu morskiego 35-milionowego państwa. Z tego powodu zgarnia ogromne zyski. Rzesza Niemiecka nie mogłaby nawet w przybliżonej mierze dać temu miastu takich warunków bogacenia się, jakie posiadają gdańszczanie w granicach polskiego obszaru celnego. A więc dzisiejszy stan rzeczy w Gdańsku może przeciągać się czas dowolny bez budzenia jakichkolwiek niepokojów w Berlinie o stan posiadania tamtejszej niemczyzny, zarówno w dziedzinie materialnej, jak duchowej.

Inaczej z Kłajpedą. Na 152 tys. ludności tego obszaru ponad 120 tys poczuwa się do solidarności ze światem Niemiec. Wydaje się rzeczą więcej niż prawdopodobną, że Hitler postara się obecnie zapewnić kłajpedzianom spokojne kończenie ich procesu niemczenia, który — niestety dla Litwy — dobiega tam kresu po wojnie i to właśnie pod trójkolorową flagą państwową nadniemeńskiej republiki. Był zaś przez nią kilkakrotnie hamowany w próbach, które się zresztą nie powiodły.

Ostatnio rozeszły się poważne pogłoski, że kanclerz Hitler starać się będzie dla Kłajpedy o sytuację ustrojową, zbliżoną do tej, w jakiej pozostaje Gdańsk. Zamierza on rzekomo zezwolić Litwie na korzystanie z portu i wylotu Niemna w Kłajpedzie pod

W. Wielhorski.

(Dalszy ciąg na str. 2).

Gen. Żeligowski kandyduje w Wilnie

a nie w powiecie wileńsko-trockim

ponieważ nie chce „narażać na szwank autorytetu państwa w oczach ludności wiejskiej"

Wczoraj generał Żeligowski zaprosił do siebie przedstawicieli pism wileńskich i udzielił im wywiadu, składającego się z odpowiedzi na dwa następujące pytania.

Pytanie 1. Czy Pan Generał stawia swą kandydaturę?

Odpowiedź 1. Tak, jeżeli będę wybrany, mandat przyjmę.

Pytanie 2. Kandydatura Pana Generała została wysunięta w dwóch okręgach. Z jakiego okręgu Pan Generał przyjmie mandat?

Odpowiedź 2. Stawiam swą kandydaturę w okręgu 46 (Wilno-miasto) a zrzekam się jej w okręgu 37 (Wilno - Troki - Święciany). Decyzję swą uzasadniam tym, że na terenie mego dotychczasowego okręgu poselskiego zaistniała sytuacja, która niestety uniemożliwia mi wysunięcie kandydatury z tego właśnie okręgu. Z głębokim żalem zrzekam się kandydatury z powiatu, lecz troska o powagę państwa w oczach ludności wiejskiej zmusza mnie do tego.

Do Włoch, Niemiec i Polski

zwróciły się Węgry w sprawie problemu czechosłowackiego

BUDAPESZT, (Pat). Na zapytanie współpracownika węgierskiej agencji telegraficznej co do obecnej fazy problemu czeskosłowackiego **premier Imredy** oświadczył m. in. co następuje:

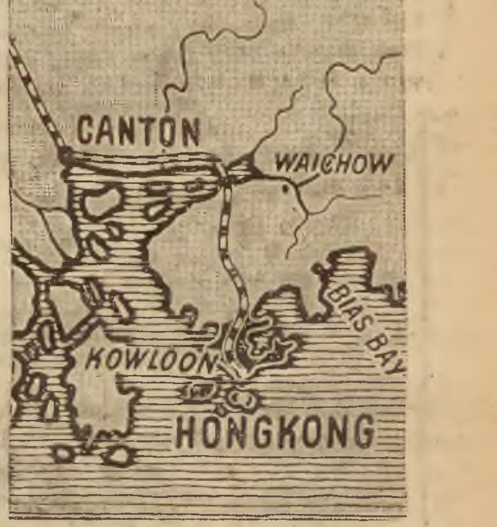
Pierwszym i naturalnym naszym krokiem po zerwaniu rokowań w Komarnie było zwrócenie się do zaprzyjaźnionych z nami Włoch i Niemiec i zapoznanie ich przez specjalnych wysłanników o naszym poglądzie na sytuację.

W związku z tym podjęto w różnych krajach wytężoną akcję dyplomatyczną celem doprowadzenia wreszcie do końca sprawy przyłączenia obszarów węgierskich do Węgier. Społeczeństwo węgierskie ze zrozumiałym zniecierpliwieniem oczekuje wyników tej akcji, a rząd węgierski czym wszystko możliwe dla przyśpieszenia rozwiązania. Wobec każdej próby odwlekania wystąpimy jak najbardziej energicznie, bo dość już było kunktatorstwa. Poza granicą cierpią Węgrzy, którzy należą do Węgier, a wszystkim w Czechosłowacji żyjącym narodowościom należy się prawo samostanowienia. Chodzi tu więc o problem bardzo poważny, sięgający do fundamentów bytu ludzkiego, co do którego to problemu nie można podtrzymywać niepewności. Niech nikt błędnie nie ocenia cierpliwości, gdyż naród i rząd węgierski jest zdecydowany, jeżeli chodzi o wywalczenie sprawiedliwości dla Węgier.

Nazwałem naturalnymi naszymi krokami zwrócenie się do wspomnianych dwuch mocarstw dlatego, gdyż od lat łączą nas z tymi państwami ścisłe stosunki przyjaźni. Węzły te w ostatnich czasach zacieśniły się i szczególnie pragnę podkreślić, że wydarzenia ostatnich tygodni, które dla Węgier otworzyły drogi do znacznego wzmocnienia ich sił, należy przypisać interwencji tych dwuch mocarstw.

Trzeci wielki nasz przyjaciel — Polska, którą również natychmiast powiadomiliśmy o sytuacji, już dała nam liczne dowody sympatii, przyjaźni i poparcia. Ta polityka i te uczucia spotykały się z naszej strony zawsze z jaknajbardziej gorącym odwzajemnieniem. Każdy sukces i wzmocnienie mocarstwa polskiego wywołuje niepodzielną radość w naszym narodzie, który wie, że według wskazań dziejów obu narodów muszą one kroczyć drogą wspólnych interesów i wzajemnej przyjaźni.

Marsz na Kanton



HONGKONG, (Pat). Wojska japońskie osiągnęły już linię kolejową Kanton — Kowloon, w miejscu odległym o 15 mil od chinskiej granicy Kowloonu. Wojska japońskie wylądowały wczoraj w pobliżu Namiau.

Lądowanie wojsk trwa w dalszym ciągu. Przybywają one z Formozy. Jednocześnie oddziały japońskie idące w kierunku zachodnim po zajęciu Waiczau osiągnęły miejscowość Peklo, na rzece Wschodniej.

Wojska chiskie zostały rzekomo skoncentrowane pod Tangszing, zaledwie 45 km od Kantonu. Około pół miliona ludności cywilnej już ewakuowano z Kantonu do wnętrza kraju.

KANTON, (Pat). W Kantonie proklamowano nocy ubiegiej stan oblężenia. Miasto było kilkakrotnie bombardowane przez lotnictwo japońskie, które również obrzuciło bombami dworzec Uongha oraz szereg miejscowości w południowej części prowincji Kwantung.

Do Suateu przybyły trzy parowce brytyjskie, by zabrać na pokład uchodźców angielskich.

Zmarł Karol Kautski

AMSTERDAM, (Pat). Zmarł tu w wieku lat 84 Karol Kautski, jeden z czołowych teoretyków marksizmu. Kautski osiadł w Amsterdamie jeszcze przed przyłączeniem Austrii do Rzeszy.

Eksportacja zwłok płk. Beliny Prażmowskiego

RZYM, (Pat). Wczoraj o godz. 18 m. 17 odjechały z Wenecji zwłoki ś. p. płk. Władysława Beliny Prażmowskiego.

Przybycie na granicę niemiecko-polską w Zabrzu nastąpi zapewne w środę o godz. 3 m. 45 rano.

Ministrowie resortów gospodarczych zwiedzają Śląsk Zaolz.

CIESZYN, (Pat). Na Śląsk Zaolzański przybyli wczoraj ministrowie reprezentujący resorty gospodarcze z p. wicepremierem i ministrem skarbu Kwiatkowskim na czele.

P. wicepremier Kwiatkowski przyjechał rano samochodem z Katowic do Trzyńca w towarzystwie min. komunikacji Ulrycha, wiceministra skarbu Grodyńskiego, wojewody śląskiego dra Grażyńskiego i in.

W międzyczasie z Warszawy przyjechał do Cieszyna p. minister przemysłu i handlu Antoni Roman, który bezpośrednio z dworca udał się samochodem również do Trzyńca. W towarzystwie min. Romana przybył m. in. wiceminister Rose.

Wicepremier w towarzystwie ministrów Romana i Ulrycha oraz wojewody dr Grażyńskiego i towarzyszących mu osób zwiedził szczegółowo wszystkie oddziały hut.

O godz. 12,15 nastąpił odjazd przez Cieszyn do Karwiny. Z kolei nastąpił odjazd do Bogumina, gdzie zwiedzono wielkie zakłady metalurgiczne.

W godzinach wieczornych goście odjechali samochodami do Katowic. Min. Ulrych zatrzymał się w Boguminie.

KATOWICE, (Pat). Po powrocie z Zaolzia pp. wicepremier inż. Kwiatkowski, min. przemysłu i handlu Roman i min. komunikacji Ulrych opuścili wieczorem Katowice, udając się w drogę powrotną do Warszawy.

Oś Rzym-Berlin „wytrzyma próbę węgierską"

RZYM, (Pat). Prasa komentuje komunikat „Informazione Diplomatica" poświęcony rewindykacjom węgierskim.

„Giornale d'Italia" w artykule Gaydy pisze, że oś Rzym - Berlin, która wytrzymała próbęAnschlussu, wytrzyma również w obliczu sprawy węgierskiej.

Czesi ostrzelali premiera Rusi Podkarpackiej

UŻHOROD, (Pat). W sobotę dnia 15 bm. wieczorem do premiera rządu Rusi Podkarpackiej Brody'ego, jadącego samochodem do Berehowa, patrol żołnierzy czeskich w pobliżu Munkaczowa dał serię strzałów z ciężkiego karabinu maszynowego, na szczęście nie raniąc nikogo. Gdy premier zatrzymał samochód i zwrócił się do żołnierzy czeskich z zapytaniem, jak śmią strzelać do głowy rządu, został przez żołnierzy czeskich w sposób ordynarny zwymyślany.

UŻHOROD, (Pat). Organ premiera „Ruskaja Pravda" z 16 bm. w artykule wstępnym, omawiając zerwanie rokowań w Komarnie, wskazuje na niebezpieczeństwo dla Rusi Podkarpackiej podziału jej między Słowaków od zachodu, Węgrów od południa i Rumunię od południ. wschodu. Artykuł nawołuje do odparcia niebezpieczeństwa grożącego z Pragi i wzywa do całkowitego oderwania się i stworzenia zupełnie niezależnego od Pragi pod względem politycznym i gospodarczym organizmu.

Jęz. rosyjski w urzędach Rusi Podkarpackiej

UŻHOROD, (Pat). W związku z rozdzieleniem resortów w gabinecie karpatoruskim, donosi radioprasa, że językiem urzędowym będzie język rosyjski, pomocniczym zaś małoruski.

1, 3 i 5 miejsca

przyznano Polakom w zawodach o puchar Gordon-Bennetta

BRUKSELA, (Pat). Ogłoszenie definitywnych wyników tegorocznych zawodów o puchar Grodon Bennetta wywołało w Brukseli duże zdziwienie. Okazuje się bowiem, że wbrew poprzednim zapowiedziom, drugie miejsce przypada Belgowi Thonnardowi, a nie inż. Krzyszkowskiemu, czwarte zaś Francuzowi Dollfusowi w miejsce por. Koblańskiego. W rezultacie Polacy zdobyli pierwsze, trzecie i piąte miejsce, a nie pierwsze, drugie , czwarte, jak to poprzednio zapowiadano.

Organizacja przyszłorocznych zawodów powierzona zostanie Polsce.

Oficjalne wyniki tegorocznych zawodów:

1) **pkt. Janusz Antoni, inż. Janik**, balon LOPP 1.692 km, 33,47 godz. lotu.

2) **kpt. Thonnard (Belgia)**, balon „A 2", 1.463 km, 33,55 godz.

3) **inż. Krzyszkowski, inż. Łańcucki**, balon „Warszawa 2", 1.444 km, 33.33 godz.

4) **Dollfus (Francja)** balon „Maurice Mallot", 1.406 km, 33,25 godz.

5) **por. Koblański, por. Patalan**, balon „Polonia 2", 1.369 km, 33.45 godz.

6) **Demuyter (Belgia)**, balon „Belgica", 1.336 km, 33.35 godz.

7) **Quersin (Belgia)**, balon „Valionie, 1.026 km, 30 godz.

8) **Crombez** (Francja), balon „Flandre" 905 km, 22.50 godz.

9) **Tilgenkamp** (Szwajcaria), balon „Zurich 3", 841 km, 24.50 godz.

Nikt nie może się wkupić w niepodległość bez zapłaty

Bawiący w Trzyńcu p. wicepremier Kwiatkowski, wygłosił wczoraj w dyrekcji hut trzynieckich następujące przemówienie:

„Proszę Panów,

dwie rzeczy są ważne, które chciałem podkreślić w momencie pierwszego zetknięcia się z przemysłem na Śląsku Zaolzańskim: pierwsza — czujemy się tu u siebie w domu. Jest to odczucie zupełnie nie bywałe. Nie wiem czy jest w historii świata, w historii Europy, podobne zjawisko, jak to, które my, Polacy, przeżywamy przychodząc na Śląsk Zaolzański. Czujemy się u siebie w domu, odczuwamy promieniowanie tutejszej ludności, czujemy jej myśli i wiemy na pewno, że jej serca biła równym rytmem z naszymi.

Z tego wynika jedna ważka konsekwencja: oto wy macie wszystkie prawa obywatelskie w Polsce i nie mogą być przed wami zamknięte jakiekolwiek możliwości rozwoju gospodarczego, możliwości jakie istnieją w całej Polsce. Wszystkie te możliwości musicie wyzyskać, bo jesteście organicznie cześcią składową Polski.

Jest drugi jeszcze moment, na który chcę zwrócić uwagę. My wszyscy, wchodząc do nowej Polski od roku 1918, musieliśmy zapłacić cenę „niepodległości". W pierwszych latach płaciliśmy cenę bardzo wysoką, płaciliśmy poniszczonymi domami, zgliszczami, majątkiem osobistym i po życzkami państwowymi, które uległy dewaluacji.

Ziemie, które poźniej wchodziły w skład Rzeczypospolitej, płaciliśmy również bardzo dużo, mamy zatem pod tym względem wielkie doświadczenie. Nikt nie może się więc wkupić w niepodległość bez ceny, którą musi zapłacić. Przejmowaliśmy w roku 1922 Górny Śląsk, staliśmy wtedy wobec tych wszystkich problematów, które panowie wymieniliście. W Chorzowie zostaliśmy odcięci od rynków zbytu, wszyscy urzędnicy obcy odeszli, rysunki i plany fabryki zostały spalone, wydawało się, że wszystkie trudności zgromadziły się przed nami, ale już w ciągu półtora roku pokonaliśmy te trudności i dziś zakłady chorzowskie rozwijają się coraz silniej i potężniej. Podobnie rozwija się wiele innych gałęzi produkcji na Górnym Śląsku w kolaboracji z przemysłem polskim.

Niech mi wolno będzie dziś, gdy na Śląsk Zaolzański przyjechali ministrowie reprezentujący gospodarstwo polskie, stwierdzić z głęboką wiarą: po okresie pierwszych trudności, które musimy wszyscy przełamać, ziemie te oczekuje wielka przyszłość i wielki rozwój gospodarczy.

Szczęść Boże rodacy!".

Wojna domowa w Palestynie

Zakaz wychodzenia na ulice Jerozolimy. — Spłonęły 2 okręty bryt. — Wyroki śmierci

JEROZOLIMA, (Pat). Sytuacja w starej dzielnicy Jerozolimy znowuż zaostrzyła się, tak że władze musiały wprowadzić zakaz wychodzenia na ulice, obowiązujący całe 24 godziny. W ciągu dnia wczorajszego kilkakrotnie dochodziło do ostrej strzelaniny, a wybuchy bomb powiekszały liczbę ofiar kul. Żydowski policjant zastrzelił na ulicy pewnego Araba.

W Haifie w porcie stanęły brytyjskie transportowce „Neuralia" i „Vasna", które przywiozły transport oficerów i żołnierzy z Malty i Aleksandrii, liczący 2.400 ludzi. Oddziały te rozlokowane będą w róż nych częściach kraju.

W ciągu ostatniego tygodnia przybyło do Palestyny około 6.000 posiłków brytyjskich.

Sąd wojskowy w Haifie skazał 4 Arabów na śmierć.

W pobliżu posterunku policyjnego w Ramleh pewien Arab usiłował zastrzelić angielskiego policjanta. Miasto natychmiast otoczyło wojsko i przeprowadziło bardzo szczegółową rewizję. Aresztowano 300 Arabów i wprowadzono całkowity zakaz opuszczenia mieszkań.

Na torze kolejowym pod Gazą eksplodowała mina. Brytyjski posterunek wojskowy, znajdujący się w pobliżu zastrzelił 3 Arabów, którzy minę tę podkładali, a zdołał ująć 2.

LONDYN. (Pat). Na skutek coraz trudniejszej do opanowania sytuacji w Jerozolimie wprowadzono wczoraj stan oblężenia.

Obecnie stan wyjątkowy wprowadzony jest już w 12 miastach Palestyny.

„Daily Herald" donosi, że rząd brytyjski zamierza porzucić plan podziału Palestyny na dwa państwa żydowskie i arabskie. Łącznie z tym rząd brytyjski zamierza jakoby również bardzo znacznie ograniczyć możliwości rozwoju żydowskiej sie

Nowy okręt polski „Sęp"

HAGA, (Pat). W stoczni Droogdok w Rotterdamie odbyła się uroczystość wodowania okrętu R. P. „Sęp".

Matką chrzestną była p. Maria Babińska, małżonka posła R. P.

Po tej uroczystości dyrekcja stoczni podejmowała gości śniadaniem.

Stan wyjątkowy nad całą granicą węgierską

PRAGA, (Pat). Jak się okazuje, w ubiegły piątek jeden z oddziałów powstańczych na skutek uprzedzenia władz czeskich przez konfidenta otoczony został przez przeważające siły wojskowe i częściowo został wybity.

BRATYSŁAWA, (Pat). Urząd krajowy w Bratysławie wprowadził stan wyjątkowy we wszystkich powiatach położonych nad granicą węgierską. Zarządzenie to dotyczy również miast Bratysławy i Koszyc.

Starcia w Wiedniu między hitlerowcami i katolikami

WIEDEŃ, (Pat). W niedzielę doszło do szeregu starć pomiędzy narodowymi socjalistami a katolikami, którzy opuszczali kościoły po nabożeństwie.

W wielu wypadkach publiczność katolicka reagowała czynnie na te zaczepki.

Kara śmierci za wykroczenie przeciw dyscyplinie pracy

MOSKWA, (Pat). Sąd Republiki Buriato-Mongolskiej skazał szofera Czendyłowa za kilkakrotne wykroczenia przeciwko dyscyplinie pracy, jak samowolne zabieranie maszyn z garażu, katastrofy, pijaństwo itp. na karę śmierci przez rozstrzelanie.

MOSKWA, (Pat). Kierownicy jednego ze sklepów w Irkucku Nowosiełow i Ignatiew zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie za systematyczne defraudacje, które wyniosły 103 tys. rubli.

Choroba dyktatora Turcji

STAMBUŁ, (Pat). Cierpienie wątroby prezydenta Ataturka, które miało dotychczas przebieg normalny, pogorszyło się nagle w ciągu niedzieli, czego objawem było stale wzrastające osłabienie, zaburzenia nerwowe oraz zakłócenia w systemie trawienia. Zdaniem lekarzy, stan zdrowia prezydenta należy uważać w dalszym ciągu za poważny. Zapowiedziano wydawanie dalszych komunikatów o przebiegu choroby.

Zgon prof. Aleksandra Michałowskiego

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj po południu zmarł w Warszawie przeżywszy lat 87 Aleksander Michałowski znakomity pianista.

Odznaczony był komandorią orderu Polonia restituta i złotym krzyżem zasługi.

Ze śmiercią ś. p. Aleksandra Michałowskiego ubywa jeden z największych polskich pianistów i jeden z najświetniejszych przedstawicieli tradycji chopinowskiej.

Hitler a Litwa

(Dokończenie ze str. 1).

warunkiem zupełnego usunięcia zakusów litewszczenia tego obszaru i sprzęgania jego ludności z ideą państwową litewską. Taka rewindykacja Kłajpedy dla niemczyzny niekoniecznie wymaga wcielenia jej do Prus i łamania zapowiedzi, rzuconej uroczyście przez kanclerza 26 września rb. wobec Europy. Wystarczy uczynić z terytorium Kłajpedy wolne miasto u niemnowego wylotu na morze.

* * *

Drugim wielkim zadaniem polityki zagranicznej Hitlera, poza komasowaniem ziem niemieckich, jest wyplenienie komunizmu i wpływów państwa sowieckiego z otoczenia III Rzeszy. Dokonana aneksja Sudetów miała za zadanie nie tylko powrócenie na łono ojczyste trzech milionów Niemców lecz również obezwładnienie militarne Czech, poddanie ich państwa kontroli wojskowej Berlina i wygnanie z kraju tego ducha Kominternu. Ten drugi cel zostanie również, jak wszystko każe dzisiaj przypuszczać, w pełni osiągnięty. Sowiety tracą obecnie najsilniejszy swój bastion w Europie Środkowej a „Komintern" — laboratorium, z którego rozchodziły się najobficiej trucizny do wszystkich sąsiednich państw i narodów.

W ostatnich latach upowszechniła się w Niemczech i Polsce opinia, jakoby Litwa miała w wypadku wojny niemiecko - sowieckiej, czy polsko - sowieckiej, odegrać rolę analogiczną do Czech; stać się obszarem wypadowym czerwonej Rosji w kierunku Prus czy też na tyły polskiego terytorium.

Trudno dociec, wiele w pogłoskach tych było prawdy, gdy idzie o istotną wolę sfer kierowniczych Litwy odegrania kiedykolwiek takiej roli. Osobiście skłonny jestem sądzić, że ludzie rządzący Litwą intencji takich nigdy nie posiadali. Zdaje się, że to zabiegi francuskie w Kownie przyczyniły się do wytworzenia podobnych pogłosek. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Francja parła całą siłą, by Litwę wciągnąć w sytuację podobną do Czech i ułatwić dla celów obrony Francji przemarsz wojsk sowieckich do Prus poprzez obszary dolnego Niemna.

O ile z jednej strony nic nie przemawia za tym (a wiele przeciw), by kierowicy litewskiej nawy państwowej chcieli z ojczyzny swej zrobić arenę przyszłych zmagań obcych państw, to jednak musi istnieć jakiś materiał faktyczny, który interpretowano w powyższy sposób, tak mało zaszczytny dla odpowiedzialnych sterników niepodległości litewskiej.

Wydaje się rzeczą bardziej niż prawdopodobną, że Hitler, czując się obecnie mało skrępowanym w Europie Wschodniej, może pokusić się o ułożenie swego stosunku do Litwy tak, by Trzecia Rzesza czuła się na przyszłość skutecznie zabezpieczona przed możliwościami, jakie głosiła służebna fama w ostatnich latach o rzekomej współpracy wojskowej francusko - litewsko - sowieckiej.

W myśl powiedzianego wyżej, nie będzie napewno dyktator Niemiec dążył do formalnego znoszenia cech samodzielności państwowej Litwy; natomiast raczej do daleko idącego uzależnienia jej od Rzeszy na drodze gospodarczej, połączonego z dyskretną kontrolą wojskową tego terenu.

Powyższy plan wydaje się i logiczny i aktualny w dzisiejszej koniunkturze. Powiem więcej: byłoby nawet dziwne, gdyby nie przyszło do prób jego realizacji, w tej czy innej formie przez Berlin.

Zawsze byłem zdecydowanym zwolennikiem mniemania, że polska konieczność państwowa ma wszystkie powody, by bronić istnienia państw bałtyckich istotnie niezawisłych oraz posiadających wolę i odwagę walczenia o taką niezawisłość.

Ale i odwrotnie: państwa bałtyckie tylko pozornie niepodległe, służące za parawan dla sił obcych, stanowią bodaj najgorsze z możliwych rozwiązanie organizacji politycznej terenu Nadbałtyki ze stanowiska naszej racji stanu.

W. Wielhorski.

Olbrzymia afera szpiegowska w U. S. A. przed sądem

NOWY JORK, (Pat). W głośnym procesie przeciwko czterem oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Niemiec, prokurator federalny Malar Hardy zarzuca szpiegom niemieckim przekazywanie do Berlina wiadomości: 1) o artylerii amerykańskiej w obrębie Kanału Panamskiego, 2) o jednostkach marynarki Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na Atlantyku i 3) o szczegółach dotyczących dwuch lotniskowców amerykańskich.

Żeby zdobyć informacje o konstrukcji lotniskowców, oskarżeni sfałszowali podpis prezydenta Roosevelta.

Jak wiadomo, w obecnym procesie występują oskarżeni: fryzjerka ze statku „Europa" Johanna Hoffman, Niemiec Hermann Voss, naturalizowany Amerykanin, b. żołnierz armii amerykańskiej, Niemiec Erich Glaser i Niemiec Gustaw Rumrich.

Prok. Hardy opisał sposób, w jaki organizacja szpiegowska kierowana była z Berlina. Informacje, zdobyte przez Niemców w Stanach Zjednoczonych przekazywane były do Niemiec za pośrednictwem Niemców. Dwaj przedstawiciele tanów Zjednoczonych w niemieckim toarzystwie okrętowym stwierdzili łączność istniejącą między agentami, działającymi w Ameryce, a szefem służby szpiegowskiej w Berlinie. Niemiec Sanders z Bremy, będący na usługach biur szpiegostwa morskiego, zażądać miał od jednego z oskarżonych, Gustawa Rumricha, informacyj, o działalności amerykańskich zakładów przemysłowych, a szczególnie zakładów Dupont et Nemours i Bethloom Steel Co. Jeden z kierowników organizacji sbpiegowskiej William Lonkowski, podający się za stroiciela fortepianów zdobył szereg informacyj poufnych od drugiego oskarżonego, Niemca Oto Vossa, mechanika lotniczego. Voss i Lonkowski spotykali się u córki bankiera niemieckiego, Senty Wagner. Członkowie organizacji zbierali się też w apartamentach Ignacego Griebla, który zbiegł do Niemiec przed wykryciem całej afery. Griebl odbyć miał w hotelu Eden w Berlinie z mjr. Udo von Boninem, przydzielonym do ministerstwa wojny Rzeszy rozmowę. Kpt. Erich Pfeiffer, jeden z 14 dalszych oskarżonych, przebywających w Niemczech, według twierdzenia prokuratora, miał się chwalić, że posiada agentów we wszystkich ważniejszych amerykańskich zakładach przemysłu lotniczego.

Suma 70 dolarów, znaleziona u trzeciej oskarżonej, występującej w obecnym procesie Johanny Hoffman, w chwili jej aresztowania w domu, przeznaczona była na opłacenie usług szpiegowskich, z czego, według prokuratora, 30 dolarów miał otrzymać Rumrich, a 40 jego wspólnik.

Wybory w okręgu 45 zostały oprotestowane

Procedura postępowania przy wyborze kandydatów do Sejmu we wszystkich okręgach musi być jednakowa. Różnolitość interpretacji nawet obecnej niedoskonałej ordynacji wyborczej przez komisarzy i przewodniczących zgromadzeń jest rzeczą niedopuszczalną. W wyborach w r. 1935 obliczanie głosów w zgromadzeniach okręgowych odbywało się w sposób następujący: po ustaleniu ilości ważnie oddanych głosów przewodniczący odczytywał każdą kartkę głośno i oddawał ją sekretarzom do odnotowania na listach. W roku bieżącym był zastosowany ten sam system. Np. w okręgu 46 p. mec. Łuczyński odczytywał głośno oddane kartki. Wyjątek stanowi tylko okręg 45, gdzie obliczanie głosów w zgromadzeniu okręgowym odbyło się odmiennie: **przewodniczący nie brał zupełnie udziału w obliczaniu głosów, kartki nie były odczytywane głośno, przewodniczący nie sprawdzał czynności sekretarzy, a ograniczył się tylko do podania do wiadomości delegatów podsumowanych wyników głosowania.** Ustalenie więc ilości głosów oddanych na poszczególnych kandydatów do Sejmu zależało wyłącznie od sekretarzy, którzy nie byli komisją skrutacyjną, wybraną przez zgromadzenie, lecz zostali powołani z urzędu przez przewodniczącego. Po rozpoczęciu czynności obliczania głosów delegat Leon Radziwanowski zwrócił uwagę przewodniczącego, że obliczanie głosów w Okręgu 45 odbiega od sposobu stosowanego w innych okręgach wyborczych. Przewodniczący p. Grodzicki w odpowiedzi powołał się na artykuł 43 ordynacji wyborczej, którego jednak interpretacja w innych okręgach wyborczych wypadła zupełnie inaczej, gdyż przewodniczący z zasady odczytywali głośno przed zgromadzonymi wrzucone kartki delegatów. Dzięki zastosowanemu systemowi w okręgu 45 została wykluczona jakakolwiek kontrola przewodniczącego i delegatów co do oddanych głosów. Na podkreślenie zasługuje fakt, że np. zgłoszoną kandydaturę Żeligowskiego całe zgromadzenie powitało oklaskami, a potem okazało się, że gen. Żeligowski otrzymał tylko 22 głosy.

Po odczytaniu protokułu delegat Radziwanowski domagał się wniesienia do protokółu nieuwzględnionych zastrzeżeń co do sposobu obliczania głosów. Przewodniczący żądania tego nie uwzględnił, nie podał wniosku delegata Radziwanowskiego pod głosowanie — co jest sprzeczne z art. 47 pkt. 3 ordynacji wyborczej. **Całość protokółu nie została również poddana pod głosowanie** co jest sprzeczne z art. 47 pkt. 2 ordynacji wyborczej.

Kilku delegatów ogręgu 45 skierowało w tej sprawie do Generalnego Komisarza Wyborczego protest i wniosek o unieważnienie wyborów w tym okręgu.

Jak będzie z okręgami 47 i 49?

Według posiadanych przez nas informacyj uczestnicy zgromadzeń w okręgach 47 i 49 również rozporządzają materiałem, który zamierzają wykorzystać celem oprotestowania wyboru delegatów w tych okręgach.

„Angriff" przeciwko francuskim pogłoskom o „układzie co do Pomorza"

BERLIN. (Pat.) Partyjny „Angriff" zajmuje się fałszywymi wiadomościami, które pojawiają się w związku z dokonywaniem się doniosłych wypadków historycznych, jakie obecnie przeżywamy.

Należą one do zakresu fałszywych wiadomości — pisze „Angriff" — przy pomocy których uparta i głupia klika pragnie zachmurzyć jasną sytuację.

Tak np. stale donosi się, jakoby istniał rzekomy układ co do Pomorza. Są to przede wszystkim wieści w tym celu wynalezione, aby w jakiejkolwiek formie siać niepokój. Wiadomości są fałszywe. Nadszedł czas, aby zabrać się do zwalczania tych tendencyj — ciągnie dziennik.

Zjazd OZN we Lwowie

LWÓW (aPt). We Lwowie obradował w niedzielę zjazd obywatelski OZN, województw południowo-wschodnich. Na zjazd przybył gen. Skwarczyński.

Przed decydującą klęską Cian-Kaj-szeka?



Japonia rozpoczęła przed paru dniami wielką ofensywę na Kanton w Południowych Chinach. Zdjęcie nasze przedstawia desant wojsk japońskich w zatoce Bias.

Nożycami przez prasę

MONACHIUM A USTROJE WEWNĘTRZNE PAŃSTW.

„Kurjer Poranny" w artykule wstępnym pt. „Przeobrażenia po minionej burzy" zastanawia się nad wpływem ostatnich wypadków politycznych na ustroje wewnętrzne państw europejskich. Po stwierdzeniu, że współczesny ustrój niemiecki jest ustrojem bardziej demokratycznym niż stara oligarchia angielska, oraz że we Francji zmiany ustroju domagają się już nawet niektórzy przedstawiciele lewicy „Kurjer Poranny" pisze:

„Również u nas konferencja w Monachium zadała cios poważny wszystkim dążeniom, zmierzającym do cofnięcia biegu życia publicznego w Polsce, do osłabienia naszego systemu ustrojowego i zawrócenia do tego, co obaliła burza majowa w r. 1926. „Gasnącemu światu", przeciwstawiającemu się wszelkim reformom i każdej próbie modernizacji stosunków w Polsce, bojkotującemu po kolei wszystkie akty życia państwowego, konferencja monachijska wytrąciła nagle karty z rąk. Czy ktokolwiek na przykład przypuszcza, że obecnie, po doświadczeniach Czecho-Słowacji, urządzenia ustrojowe tej republiki będą mogły w dalszym ciągu być przedstawiane opinii naszej jako wzory godne naśladowania! Czy ktokolwiek sądzi, że zdoła zapewnić atrakcyjność walącym się pojęciom i doktrynom!".

ZNANI CZY NIEZNANI?

„Gazeta Polska" rozprawia się ze sceptykami z opozycji, którym nie podoba się wynik wyborów na kandydatów do Sejmu. Przyczynę sceptycyzmu widzi Gazeta w braku... nazwisk sceptyków na listach wybrańców. Poza tym człowiek znany w terenie nie zawsze jest znany w kawiarni.

„Nie ulega wątpliwości, że znaczna większość obecnych kandydatów na posłów nie jest znana na terenie parlamentarnym, i że jest najzupełniej obca panom, zasiadającym za biurkami stołecznych organów prasowych, oraz przy wielkomiejskich stolikach kawiarnianych. Nie znaczy to jednak bynajmniej, że kandydaci ci są w ogóle nie znani. Są oni niewątpliwie znani tam właśnie, gdzie ma to w tym wypadku najważniejsze znaczenie, czyli w swoich okręgach, na terenie pracy społecznej, gospodarczej czy też zawodowej. Pod tym względem listy kandydackie ustalone w okręgowych kolegiach wyborczych spełniała niewątpliwie swoje zadanie, zawierając nazwiska ludzi dobrze znanych na właściwym terenie"

Istotnie, ludzie doświadczeni traktują wszelki sceptycyzm powyborczy... właśnie nieco sceptycznie.

AKCJA SYJONISTÓW. W AMERYCE.

„Chwila" lwowska omawia akcję syjonistów w Ameryce u prez. Roosevelta. Jak się okazuje rozmiary tej akcji przekroczyły wszelkie ramy dotychczasowe.

„Reakcja ludności amerykańskiej znalazła przede wszystkim wyraz w setkach tysięcy depesz od Żydów i chrześcijan rozmaitych organizacyj i instytucyj do prez. Roosevelta w Waszyngtonie, oraz ministra spraw zagranicznych Cordell Hulla. Wszystkie te depesze i memoriały, które nabrały charakteru spontanicznej masowej akcji, wysuwają żądanie, by Stany Zjednoczone podjęły w sprawie palestyńskiej energiczną interwencję nad Tamizą i nie dopuściły do ograniczenia praw żydowskich w Erec Izrael.

Wpływowy senator amerykański Wagner oznajmił, że zarówno on — jak i większa grupa senatorów odwiedzi prez. Roosevelta, aby się z nim naradzić nad akcją rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie palestyńskiej.

Setki dzienników i czasopism w całej Ameryce ogłaszają wstępne artykuły w sprawie zasadniczych praw żydostwa w Erec Izrael i polityki mandatarnej, a także amerykańsko-angielskiej konwencji, podpisanej w roku 1924".

Akcja żydowska w Stanach Zjednoczonych przeniknęła również i do robotników północno-amerykańskich.

Amerykańska Federacja Pracy, licząca 5 milionów członków wysłała depeszę do robotników angielskich, domagając się poparcia dla syjonistów od angielskich Trade Unionow

Dzienniki syjonistyczne domagają się od Roosevelta stanowiska Wilsona w sprawach polskich". Od siebie możemy dodać, że to nie 13 punktów Wilsona, ale sami Polacy wywalczyli sobie niepodległość. Militarne związki młodzieży żydowskiej i ewentualność kompromitującego politykę angielską wybuchu powstania w Palestynie, skierowanego przeciwko rzekomym opiekunom, więcej może przyczynić się do utworzenia Państwa Żydowskiego, niż depesze do Jankesów.

CHŁOP ŁOTEWSKI TWÓRCA PRZEMYSŁU ŁOTWY.

„Siegodnia" omawia intensywny wzrost przemysłu łotewskiego. Ciekawy ten artykulik przyczynę wzrostu upatruje w znacznym podwyższeniu stopy życiowej włościanina łotewskiego. Włościaństwo łotewskie stanowi 70% ogółu konsumentów kraju. W związku z wzrostem siły nabywczej włościaństwa łotewskiego ilość robotników, zatrudnionych w przemyśle łotewskim wzrosła z 83 tysięcy osób w r. 1934 do 110 tysięcy w r 1938. Przemysł rowerowy wykazuje 500% wzrostu a w porównaniu z rokiem 1933, cegielnie 360% itd.

Stara jak świat prawda, że bogata wieś tworzy bogactwo miasta, znalazła jeszcze jedno potwierdzenie.

l.

Odprawa legionowa w Krakowie

KRAKÓW (Pat). W ub. sobotę odbyła się w Domu im. Józefa Piłsudskiego, w Oleandrach, odprawa starszyzny legionowej okręgu krakowskiego, w której wziął udział komendant naczelny Związku Legionistów Polskich, min. płk. Ulrych.

Katastrofy...

Transatlantyk przeciął barkę na pół

RZYM. (Pat.) Transatlantycki statek „Roma", należący do linii północno-amerykańskiej, zderzył się w pobliżu Chioggia z barką rybacką, przeciąjąc ją na pół.

Kajuty statku doznały uszkodzeń a kilkunastu pasażerów zostało rannych.

12 zabitych

CIUDAD REAL. (Pat.) Na dworcu Ciudad Real pociąg osobowy zderzył się z manewrującą lokomotywą, która uległa doszczętnemu zniszczeniu.

W wypadku poniosło śmierć 12 osób.

Nagrody Św. Wojciecha

Oryginalnym zbiegiem okoliczności z czterech nagród domu wydawniczego Św. Wojciecha w Poznaniu — dwie przypadły wilniankom (**Droga do Daugiel** M. Bohdanowiczowej i **Wielki Tydzień** Eugenii Masiejewskiej), trzecia W. Miłaszewskiej i 4. wreszcie mężczyźnie: J. Znanieckiemu

„Michał". J. Znanieckiego. Pięćset stron książki opisującej w skąpych rozmowach a bardzo obszernych rozważaniach stan duchowy (i umysłowy) młodego pana Michała Gorzyckiego i kilku innych osób, związanych z jego losami, daje nam wzór romansu psychologicznego, który zdaje się być typowym dla twórczości autora. Bo i druga jego powieść „Cienie na piasku", wychodząca latem w „Kurjerze Warszawskim" i o całe niebo lepsza od „Michała", daje tego najlepszy dowód. Specjalnością p. Znanieckiego zdaje się być wyjątkowo umiejętne utrzymanie „klimatu", w którym się poruszają jego bohaterowie. Uderza to zwłaszcza w „Cieniach" gdzie bohaterką opowieści jest Sahara ze swym tajemniczym urokiem i dramatami

W „Michale" jesteśmy w przeciętnym i banalnym świecie dużego miasta i wsi, w biegu życia jakie wszyscy koło siebie widzimy na powierzchni. Ale ta przeciętność powierzchowna zawiera często głębie i tragedie nieoczekiwane. Michał Znaniecki mimo swą świadomą „krzepę" businesmana i technika, mimo doskonale zorganizowanego egoizmu, ma na swym stalowym blindażu rysę, pęknięcie, punkt słabości. Jest przytem obciążony dziedzicznie (ojciec niedołęga kochał się 15 lat beznadziejnie). To sprawia, że ani zmysły, ani praca, ani świadoma brutalność nie pomaga. Opanowany „kompleksem kota" (zamordowanego bestialsko w dzieciństwie), potem cieniem na drodze (przypuszczalnie przejechany człowiek), zarazem niepohamowaną żądzą do idealnej Ireny Poniatowskiej, zbytniego zgromadzenia wszystkich cnót i piękności by być realną istotą. Michał, którego autor stara się przedstawić jako obraz siły, zwycięskiej walki o byt i jaskiniowych porywów względem kobiety. Michał to po prostu histeryk, neurastenik i brutal. Nie, nigdy nikt nie uwierzy, że człowiek zdolny postępować z kobietą ukochaną jak apasz, będzie pamiętał o kocie zamordowanym w dzieciństwie i szukał po strychu jego śladów i śnił o tym etc.

Tu coś „nie klapuje".

Również budzi zastrzeżenie typ Ireny. Autor z naciskiem wielekroć zaznacza jej zmysłowość w typie fizycznym a ani razu nie daje poznać, że ta dziewczyna coś czuje do Michała, że i jej zmysły grają, że jest, słowem, żywym człowiekiem. Ostatnie jej postępowanie względem Michała wszak może być tylko litością. Gdzież więc ten temperament malujący się na jej twarzy? I tu coś jest nie tak. Ta postać nie ma krwi w żyłach.

Poboczne postaci: ciotki Teresy i jej miłości do Rudolfa, brata Gustawa i jego uczuć do utopionej żony, ten cały tragiczny, obolały klimat powieści, czasami aż koszmarny, nie jest plastyczny, ani realny. Postacie nie są żywe, to cienie, marjonetki w rękach autora, powstałe w jego wyobraźni tylko po to, by wyrażały jego myśli o uczuciach i stanach duchowych w różnych okolicznościach życia ludzkiego. I do tego służą doskonale. Potulnie mówią wszystko co autor chce żeby mówiły. I tym są zajmujące, pełne subtelności, wdzięku, najtkliwszych wzruszeń i najsmniejszych napięć pasji.

Jakoś tak bywa w powieściach: albo autor żyje dla swych postaci, usuwa się w cień, a żyją dramatis personae, albo przeciwnie, cała książka mówi o autorze, jego myślach, uczuciach, wrażeniach i wspomnieniach, ustami wielu ludzi z powieści. Michał należy do tego ostatniego typu, dlatego ludzie w tej powieści są jak cienie, a to co o nich mówi autor jest głębokie, ciekawe, ujęte w swoisty sposób, stylem pozornie prostym, a umyślnie zacierającym drobiazgowością realizm faktów, którym autor umie zasugerować mistyczne znaczenie

„Droga do Daugiel" Marii Bohdanowiczowej to inne, zupełnie inne ujęcie rzeczywistości. Nie przetworzone przez żaden system, ani metodę opowiadanie o ludziach wsi, o ich odwiecznych konfliktach materialnych, rodzinnych i, co daje książce nowy znak, przez zagadnienie **granicy.** Ta zarastająca droga do Daugiel, przecięta jak żyła prowadząca do serca, to jest podkład uczuciowy, tło dla szarpiących się uczuć, to jest ta rana, która narywa i zatruwa organizmy

Poruszenie tego problemu wypadło jakże w porę w roku 1938! Podkreślenie tej sprawy nadaje przeciętnemu opowiadaniu o dziejach mieszkańców wsi Bobryszki i Lipowszczyzny, o homeryckich walkach pomiędzy starym Janem Szołmą i Wincukiem Sakowiczem, specjalny posmak, ciekawy dla mieszkańców innych części Rzeczypospolitej. Typy: Waruśki, Sakowiczowej, Katarzyny, p. Michała, nawet Bałruka, żywe, utrzymane w

Okiem reportera

Ulica Bakszta

Podczas gdy ulice na peryferiach są regulowane, mają dostateczną liczbę lamp elektrycznych, bał nawet gładką nawierzchnię, ta zabytkowa ulica tonie w ciemnościach, posiada bruki najgorsze, chodniki wąskie i bez krawężników, w godzinach wieczornych zaś grasują ta mmęty społeczne.

A wszak to jest nie tylko jedna z ulic śródmieścia, lecz ulica droga wilnianom przez pamięć o Wielkim Marszałku. Tu taj bowiem (pod Nr 14 w domu Hauszteinowej) mieszkał w latach swej wczesnej młodości Józef Piłsudski.

Jeżeli dotąd nie zdobyliśmy się na wmurowanie w ścianie tego domu pamiątkowej tablicy, to przynajmniej doprowadźmy wygląd tej ulicy do stanu, który by nie urągał.

y.

Nowinki radiowe

Dziadźka Adolf

wybiera się do Korpusu Zaolzańskiego

Jako człowiek, który nie posiada radia dziadźka Adolf dość późno dowiedział się o werbunku do Korpusu Zaolzańskiego. Numer gazetki pięciogroszowej krążył po okolicy kilka tygodni zanim trafił do rąk dziadźki.

„Musi trzeba troszki pobić sie nam z tymi Węgiercami, co ten Śląsk zająwszy byli, w ta pora jak my z bolszewikami bili sia" powiedział dziadźka do żony.

„Ci ty zwariował stary. Niechaj młode ido. Adwertka nie idzi, a ty pódziesz?".

„A ot pójdę!"

Przygotowania dziadźki Adolfa trwały dość długo. Wreszcie pewnego pięknego dnia dziadźka Adolf z dokumentami, pieniędzmi i kuferkiem udał się na przystanek autobusowy.

„A dziadźka dokąd" zapytał Adwertka, trochę zdziwiony marsowym wyglądem Adolfa.

„A ot, bić sie ob ten Śląsk pójdę. Co ty myślisz, że my stare to nic, że tylko wy szczeniaki to naród wojenny? Ot i pobijem tych Węgierców, niech Cieszyn oddajon".

Adwertka parsknął śmiechem.

„Ot, dziadźka co znaczy radia nie mieć. A dawno mówił, zaprowadź radio w chacie!"

„Czemu?"

„Bo Śląsk już dawno Czechy oddali. Korpus Zaolzański też rozwiązali. Dawno już z tego korpusu wszystkie do domu poszli. Dobrze co ja dziadźka spotkał, a to tylko na bilet by wydał. I w Wilnie by na śmiech podjęli".

„A ja-jaj, coż ja teraz zrobia! Jak ja swojej starej na oczy pokażen sia. Chyba z tobo pić pójda z jakie trzy dni, a potem powiem co na Śląsku pobywałem".

O dalszych losach niefortunnego ochotnika kronika milczy. **Adwertka miał rację. Życie w czasach dzisiejszych bez aparatu radiowego stało się zupełnie niemożliwe.**

L.

Ułatwienia dla interesantów w dyrekcji kolei państwowej

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Wilnie podaje do wiadomości, że w sprawach handlowo-taryfowych, dotyczących przewozu osób, bagaży i towarów, wynajmu placów składowych itp. przyjmuje naczelnik służby handlowej, codziennie od godz. 9 do 14.30. Interesanci, zgłaszający się w dyrekcji kolei w sprawach handlowych kierowani będą przez informatora bez żadnych formalności natychmiast do naczelnika służby lub do właściwych referentów.

W sprawach taryf osobowych i towarowych można zwracać się do dyrekcji telefonicznie przez centralę miejską, na numer 28—27.

Kurjer Sportowy

Bokserzy! zgłaszajcie się do Poradni Sportowo-Lekarskiej

Przypominamy, że w myśl obowiązujących przepisów każdy pięściarz powinien poddać się badaniu lekarskiemu i uzyskać kartę zdrowia pod rygorem niedopuszczenia go do walk.

Badania przeprowadza bezpłatnie Poradnia Sportowo-Lekarska przy ul. Wielkiej Nr 46 we wtorki, środy i czwartki w godz. 17—19.

Bokserzy wileńscy pojadą do Lidy

Wil. OZB w trosce o rozwój pięściarstwa na prowincji zaproponował WKS Lida sprowadzenie na bardzo dogodnych warunkach czołowych zawodników wileńskich w celu rozegrania zawodów propagandowych. Z pięściarzami wyjedzie prezes Zarządu Wil. OZB p. ppłk. Jerzy Dąmbrowski oraz przewodniczący Wydz. Spraw Sędziowskich p. Romuald Hołownia, który wygłosi pogadankę o boksie i sposobach sędziowania.

Wilnianie zaproponowali termin 23 bm. O ile wyjazd ten dojdzie do skutku — boks na terenie Lidy bezprzecznie ruszy.

Zw. Drobnych Rolników w Nowogródku zawieszony

W ubiegłym tygodniu władze administracyjne dokonały lustracji biura Związku Drobnych Rolników w Nowogródku. W wyniku ujawniono cały szereg uchybień natury prawnej, przy czym jak się okazało, że kierownik tego biura Musejkin Aleksander ma za sobą ciemną przeszłość i jest pozbawiony praw obywatelskich. Wobec tego akta zostały opieczętowane i zabrane do starostwa powiatowego, a kierownik biura Aleksander Musejkin zawieszony w urzędowaniu.

Na marginesie tej notatki nadmieniamy, że jest to ten sam „kierownik Związku Drobnych Rolników", który pobrał od biednego ex gajowego 50 zł na „wypisanie posła", o czym donosiliśmy latem br.

Budowa jezdni na ul. Mickiewicza

zostanie ukończona w tym miesiącu

Ostatnio tempo robót przy budowie gładkiej nawierzchni na ul. Mickiewicza osłabło. Powodem tego był brak dostatecznej ilości materiału budulcowego. Wczoraj z Wołynia nadszedł transport kostki bazaltowej w ilości 80 ton, codziennie dostarczanych ma być po 50 ton kostki. W związku z tym tempo robót zostanie nasilone i jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca ul. Mickiewicza na całej swej przestrzeni pokryje się nowoczesną jezdnią.

Wielki zjazd przedwyborczy z czterech powiatów w Lidzie

W niedzielę odbył się w Lidzie, poprzedzony nabożeństwem w kościele farnym, wielki zjazd przedwyborczy, na który przybył delegat OZN z Warszawy red. Pielarz oraz delegaci obwodów ze Szczuczyna, Wołożyna, Nowogródka i Lidy. Po nabożeństwie, uformował się pochód, który z transparentami przeszedł przez główne ulice miasta. Następnie w wypełnionej do ostatniego miejsca sali teatru „Era", wygłoszono szereg przemówień, które, transmitowane były przez megafony na ulicę. Przy głośnikach zebrały się kilkutysięczne tłumy, słuchające w skupieniu mówców. Najdłużej przemawiał kandydat na posła prof. Lucjan Brylski, któremu publiczność przerywała co chwila przemówienie burzliwymi oklaskami.

Po przemówieniach odczytano trzy depesze hołdownicze, wystosowane do Pana Prezydenta, Marszałka Śmigłego Rydza oraz gen. Skwarczyńskiego, poczym uchwalono rezolucję, którą odczytał dyr. gimn. ks. ks. pijarów Henryk Żeligowski. Uroczystość zakończono odegraniem i od śpiewaniem hymnu narodowego oraz Pierwszej Brygady.

ARDAL-PEPEGE

na czele przemysłu gumowego w Polsce

Wśród przedsiębiorstw przemysłowych branży gumowej, fabryki „Ardal-Pepege" zajmują w Polsce jedno z czołowych miejsc, zarówno pod względem produkcji, ilości robotników jak i eksportu. Ostatnio „Ardal Pepege" wysunął się na pierwsze miejsce w eksporcie obuwia gumowego. Dzięki energii i inwestowanym kapitałom „Ardal-Pepege" doprowadził do stanu użytkowego częściowo zdewastowane i zaniedbane zakłady. Produkcja tych zakładów została częściowo zracjonalizowana i unowocześniona.

Dzięki wprowadzeniu najnowocześniejszych urządzeń i nowych metod pracy, zakłady „Ardal Pepege" w Lidzie i Grudziądzu, posiadają również wielkie znaczenie dla obronności kraju. Mogą one dostarczyć wszystkich niezbędnych dla obrony wyrobów gumowych po najniższej cenie i w najkrótszym terminie.

W obecnej chwili zakłady „Ardal-Pepege" zatrudniają ponad 1500 ludzi w Grudziądzu i ponad 1000 ludzi w Lidzie. Na odcinku robotniczym panuje zupełny spokój. Wielka fabryka, skupiająca masę robotników stano w bastion, niczym silna fortyfikacja.

Dyrekcja zakładów dba o bezpieczeństwo i higienę robotników. W tym kierunku wprowadzane są wciąż udoskonalenia. S. ecjalna „Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem", żłobek dziecięcy, lotna kontrola nad matką — to są dowody społecznej, wychowawczej i higienicznej dbałości Zarządu fabryki o swoich pracowników.

Należy dodać, że fabryki „Ardal-Pepege" nie korzystają z pomocy finansowej Państwa, stale zaś zwiększanie ilości pracowników i zdobywanie nowych rynków zbytu osiągają dzięki wysiłkom, rzetelnej pracy i niezmożonej inicjatywie twórczej Zarządu fabryki z prezesem S. Mełupem na czele.

W jednej z gazet pomorskich czytamy w sprawozdaniu o pobycie wycieczki dziennikarskiej w zakł. „Ardal Pepege" w Grudziądzu (przyjęte) przez prezesa S. Mełupa i prezesa Rady Nadzorczej inżyniera Święto-rzeckiego) przemówienie przedstawiciela Wydziału Robotniczego, jednoczącego 1500 robotników, zatrudnionych w zakładach „Ardal-Pepege" w Grudziądzu. Mówca zaznaczył, że robotnicy pracują w zgodzie z kierownictwem fabryki i wspólnymi siłami dążą do podniesienia zakładów.

charakterze, takie, jakie się kształtują w zapadłych kątach. W opisie ich od ruchów, zdarzeń i wzajemnych stosunków nie ma błędów psychologicznych wszystko się trzyma logicznie. Gwara utrzymana wiernie i jest jej w sam raz, opisy natury acz obficie rozmieszczone nie nużą, bo są pełne poezji i odczute, ilustracje (foto Bułhaka) bardzo odpowiednie.

Jedyny zarzut, jakibym postawiła tej starannie napisanej książce, to pewne zagmatwanie w przedstawieniu stosunków z Litwą, przemycania się tam Wincuka, i charakteru tej propagandy, które tu mają cechy bolszewickie, a tak w rzeczywistości przecie nie jest. Ta strona ideowa powieści musiałaby być więcej rozbudowana, ściślej określona, za mało jej tu podano wagi i ciężaru. Ale główny cel, jaki sądzę autorce przyświecał zapoznać i cała Polskę z charakterem wsi podwileńskiej i nadgranicznej w ostatnich czasach, został całkowicie osiągnięty. A o to wszak chodziło. Dziwnym zbiegiem okoliczności obie książki mają na początku opisy męczeństwa zwierząt: u Znanieckiego kota — u p. Bohdanowiczowej sowy, przybija się żywcem nad oborą w celu odżegnania złego. Opis mistrzowski.

Malwina Szczepkowska „Muszę kłamać". Wyd. własne. Druk w Blu szczu. Nie, to nie jest udany utwór — a pierwsza powieść p. Szczepkowskiej z życia klasztornego była bardzo ciekawa i dobrze napisana (Schody w górę). Ta jest rzetelnie nudna. Cała chmara młodzieńców i panien, które uczą się, kochają, umierają, szukają swego miejsca na świecie, wirują po stronicach książki i plączą tak, że ich zindywidualizować nie sposób. Dla lepszego zdezorientowania czytelnika, dzieje te, niezbyt ciekawe, opowiadane są kolejno przez jakieś grono przyjaciółek-cieni, nie wiadomo po co kursywą wciskających swoje trzy grosze w tamten tłumik. Przerywa to i tak splątany tok opowiadania i nic nie dodaje, nawet nie osiąga celu dodania oryginalności banalnym opowiadaniom o banalnych osobach.

Hel. Romer.

Teatr Lutnia

Występy Janiny Kulczyckiej

„ZAKOCHANA KRÓLOWA"

operetka w 3 częściach (12 odsłonach) wg pomysłu Emeryka Földasa, napisali Afr. Grünwald i Beda. Muzyka Mik. Brodzky'ego. Reżys. Witold Rychter.

Ciekaw jestem, czy Szanowni Państwo zgodzą się ze mną w ocenie nowej pozycji repertuaru „Lutni" — jest to, nieprawdaż, do pewnego stopnia zawsze temat do dyskusji? — zdaje mi się, że „Zakochana królowa" wypadła ze stylu nasze go teatru, jak kiedyś „Król włóczęgów"!

Mnie osobiście — nawet się podobał! Jest to widowisko (przede wszystkim — „**widowisko**": aż w 12 odsłonach, i dlatego aż o 12 się kończy!) barwne, ciekawe, naprawdę dobrze — starannie i pomysłowo — wyreżyserowane. Ma humor i nawet w dobrym gatunku. Ale trudne do oceny według kryteriów, stosowanych do repertuaru operetkowego, ponieważ zakrawa raczej na groteskową komedię muzyczną, a jeszcze bardziej — na inscenizowany **film**. Wobec tego specjalnego swego charakteru widowisko stawia naszym artystom specjalne wymagania, wykraczające poza skalę operetkową. Nasz nowy znaomy, p. Wit. Rychter był pod tym względem na wysokości zadania. Rozpiętość jego możliwości dramatyczno-komediowych, kultura gry, technika i nerw sceniczny zostawiają daleko poza sobą ograniczone pole wymagań czysto-operetkowych. P. Rychter byłby z pewnością mile widziany w zespole każdego dobrego teatru komediowego. Ale... nie jest to jednak to, czego szukamy... w „Lutni"!

O wokalnych kwalifikacjach p. R. trud no stanowić na podstawie zaledwie kilku miernych frazesów muzycznych, które miał do dyspozycji. Muzyka — b. niesamowita, płytka i szara stała się krzywdą dla naszych wokalistów. Przyrodzona, rasowa primadonna operetkowa, Janina Kulczycka ograniczona została do niewielkiej ilości nieudanych (kompozytorowi) numerów wokalnych (najlepszy z nich — to rumba), poza tym zaś — do gry komediowej — stojącej skąd inąd na **bardzo wysokim** poziomie. Ale znowuż — nie jest to tym, po co idziemy do teatru muzycznego, gdzie Kulczycka jest primadonną. Artystka wyglądała uroczo, i znów jak w „Kwiecie Hawaiu" wydobyła świetne efekty z podwójnej roli.

Chorzewski i Wyrwicz robili groteskowe postacie dworaków z nieprawdziwego zdarzenia, przy czym Wyrwicz osiągał chwilami ideał tego prawdziwego komizmu, który musiał prawdopodobnie cechować commedia dell'arte — jako wyraz bezpośredniej chęci „wygrania się": Improwizował znakomicie, a i miał poza tym w tekście szereg dowcipów wcale dobrych, które świetnie „podawał".

Xenia Grey, urocza i ożywiona jak zwykle, grała za siebie i za partnera. Wł. Szczawiński robił młodego uwodzicielskiego fordansera i miał parę szczęśliwych gierek. Lubowskiej raz na rok pozwolono wyglądać na scenie tak ładnie jak w życiu. Panowie Detkowski i Brusikiewicz reprezentowali skrajną groteskę.

Wkładka baletowa, nie olśniewająco pomysłowością lub techniką, była jednak ładnym stylizowanym obrazkiem nastrojowym.

Bezwartościowa muzyczka Brodzky'ego (której stale się słuchało pod znakiem: Skąd ja to znam?"), zbyt masywnie brzmiała w orkiestrze. Aż szkoda było dla niej rzetelnego wysiłku dyr Kochanowskiego, który prowadził orkiestrę jak zwykle uważnie, w dobrych tempach i z właściwym sobie temperamentem. A więc... jednak radzę pójść do „Lutni" i nie tyle posłuchać, ile obejrzeć „Zakochaną Królowę". Bo jest to jednak widowisko — powtarzam — jako całość niewątpliwie zajmujące, dobrze oprawione dekoracyjnie (gustowny np. efekt białości mebli, ścian, fortepianu i strojów), oryginalnie wyreżyserowane, ale... i zakrawające raczej na rewię sylwestrową, niż na operetkę. Z przyjemnością się je zobaczy, ale i zatęskni znów do prawdziwej operety.

My — chce — my o — pe — re — ty!

S. W.-K.

ŻART NA STRONIE

Ogłoszenia

Poznański „Nowy Kurjer" warto czytać ze względu na jego miły dział ogłoszeniowy. Proszę:

ZŁOTO
po najwyższej cenie dzien- nej kupię Chwilkowski Bazar Nowa 8.

Z p. Chwilkowskim nie zawiążemy tranzakcji. My lubimy sprzedawać złoto po najwyższej cenie nocnej!

BIEDNY
prosi o używane ubra- nie. Oferty N K 792

No, czasy! Jeśli zechcesz, człowieku, ofiarować biednemu ubranie, musisz przedtem złożyć mu ofertę!

ZNUDZONA
samotnością nieszczęśliwa wiek średni szatynka pozna pana cel przyjaciel Oferty N K 911

Przyjaźni szczerej nie ma. Zwłaszcza, wśród starszych panów! Pani o przyjaźni, a oni odrazu o czym innym...

WILLA
nowa piętrowa 9 ubikacji dużych elektryczność ogród bez hipoteki spiesznie wy- jazd cena ugodowa Mosina Piaskowa 3 Właściciel

Co — nam — panie — właściciel — z dużych ubikacyj dziewięciu — kiedy potrzebujemy — pokojów, aby mieszkać.

„Słowo" ma rację

Onegdaj pisaliśmy w tej rubryce o mawsowych wywiadach „Słowa" z aktorami. Na to w „Słowie" p. (w. l.):

„Zauważymy jednak, że mając na sercu powodzenie teatru, staramy się o zbliżenie i kontakt ludzi teatru z publicznością przez nasze pismo".

Co racja, to racja! Pamiętamy: szczególnie serdecznie „Słowo" zbliżało teatr do publiczności w czerwcu rb. Odsądzając od czci i wiary dra Jerzego Ronard-Bujańskiego, chciało tym człowiekiem teatru nie tylko zwyczajną publiczność zainteresować...

thi.

Dzieci z Nieświeża i Wersoczki

dzieciom na Zaolziu

Otrzymaliśmy dwa listy. Jeden od dzieci ze szkoły powszechnej Nr 2 w Nieświeżu z zawiadomieniem, iż pieniądze zebrane na wycieczkę w sumie 40 zł przesłały za pośrednictwem starosty dra Wol fa dzieciom zaolzańskim na potrzeby szkolne. Drugi list pochodzi od dzieci szkoły prywatnej Polskiej Macierzy Szkolnej w Wersoczce, powiatu lidzkiego. Przekazały one zebrane w klasie 7 zł 90 gr, tak pisząc do rówieśników w odzyskanej dzielnicy:

„Posyłamy na zeszyty trochę zaoszczędzonych pieniędzy. Napiszcie nam o sobie dużo i szczerze. Nie żegnamy Was. Chcemy raczej przywitać szczerze w naszej Wielkiej i Potężnej Polsce, mówiąc dzień dobry. Kochani, nastały dla nas piękne i radosne dni, niezapomniane po wszystkie czasy w serduszku każdego dziecka Polski".

—:—

Miły szwagierek

Przedwczoraj wiecz. przy ul. Antokolskiej 94, podczas kłótni został śmiertelnie ugodzony w głowę siekierą przez szwagra Józef Siedlicki.

Pogotowie ratunkowe przewiozło Sielickiego z roztrzaskaną czaszką do szpitala św. Jakuba.

Policja sprawcę poranienia Sielickiego aresztowała. (c).

Siekierą odciął krawat

dając do zrozumienia, że los krawatu podzielić może głowa

Włodzimierz Rusak, zam. przy ul. Trakt Batorego, wracając wieczorem do domu, spostrzegł grupkę złożoną z pięciu osobników. Jeden z nich oddzielił się od towarzyszy i zbliżywszy się do Rusaka zażądał pieniędzy na wódkę.

Odpowiedź Rusaka, że nie posiada przy sobie ani grosza, nie wywarła na wymusicielu żadnego wrażenia. Wydobył spod płaszcza siekierę i sprytnie odciął Rusakowi kawałek krawatu.

— Los krawatu podzieli twoja głowa, jeżeli nie dasz pieniędzy — krzyknął groźnie.

Na szczęście Rusakowi udało się zbiec.

Policja w wyniku pościgu zatrzymała napastnika. Okazał się nim niejaki Józef Jutkiewicz bez stałego miejsca zamieszkania.

Tajemnica częstych pożarów w Kolonii Magistrackiej

„Dyrektor podpaleń" na ławie oskarżonych

W kwietniu 1937 r. wybuchł pożar w domu letniskowym p. Ignacego Undro, kasjera Zarządu Miejskiego, w kolonii Magistrackiej.

Dochodzenie wykazało, że pożar powstał na skutek podpalenia.

W wyniku dochodzenia pod zarzutem podpalenia aresztowano Ignacego Undre oraz niejakiego Leona Filipa, jego sąsiada właściciela domów położonych obok posesji Undry w Magistrackiej Kolonii. Wczoraj obaj wymienieni zasiedli na ławie oskarżonych.

Akt oskarżenia charakteryzuje Filipa, jako zawodowego podpalacza. Jeden ze świadków, występujących w tym procesie nazwał go nawet „dyrektorem podpaleń". W r. 1931, jak opowiada akt oskarżenia, Filip wybudował w Kolonii Magistrackiej dom i zaasekurował go na 10.810 zł. Po upływie trzech lat, 27 września 33 r. dom spłonął doszczętnie. Filip otrzymał asekurację i wkrótce wybudował nowy dom, który zaasekurował na 27 tys zł.

W 1935 r. spłonął i ten dom. Powzięto przypuszczenie, że miało tu miejsce podpalenie. Dla braku dowodów jednak sprawa została umorzona i Filipowi wypłacono asekurację w wysokości 20 tys złotych.

Po upływie roku wybudował on trzy domy drewniane, zaś na działce obok niego pobudował się Undro, którego łączyły z Filipem zażyłe stosunki.

W kwietniu spłonął dom Undro i zarówno Undrę jak i Filipa aresztowano.

Broni aplikant Kownacki. Wyrok zapadnie dziś o godz. 13.

Splunął w twarz świadkowi oskarżenia

W swoim czasie głośną była w Wilnie sprawa b. kierownika Wydziału Ekspedycyjnego Państwowego Monopolu Tytoniowego w Wilnie, Stefana Bayera.

Na tle tej sprawy zrodziła się inna, której epilog rozegrał się w sobotę w Sądzie Okręgowym.

W liczbie świadków oskarżenia podczas poprzedniej rozprawy świadczyła przeciwko Bayerowi urzędniczka Monopolu Tytoniowego, Irena Montwiłłówna. Wkrótce potem uniewinniony Bayer spotkał Montwiłłównę w Izbie Rzemieślniczej, obraził ją i... splunął w twarz.

Irena Montwiłłówna doniosła o incydencie władzom śledczym i Bayerowi wytoczono proces za terroryzowanie świadków.

Sąd Okręgowy, wychodząc z założenia, że wypadek miał miejsce po rozprawie apelacyjnej, Bayera uniewinnił.

Jak słychać Irena Montwiłłówna wytoczy Bayerowi sprawę w drodze oskarżenia prywatnego. (c)

Krwawa bójka w pracowni szewskiej

Młotki jako argumenty w porachunkach osobistych...

Wczoraj wieczorem w pracowni szewskiej I. Gordziana (zaul. Dominikański 7) rozgorzała zacięta walka na pięści... i młotki między Anclem Berlinem i jego żoną Szejną z jednej strony, a Mejerem Goldynem (Dominikański zaul. 3) i Morduchem Gurlandem (Niemiecka 18) z drugiej.

Zdemolowano urządzenie warsztatu, wybito parę szyb, zaś Gurland ugodzony został młotkiem w głowę, tak że musiano przewieść go do szpitala.

Kres awanturze położyła policja odprowadzając wszystkich uczestników bójki do komisariatu. (c).

KRONIKA

Październik	Dziś: Łukasza Ew.
18	Jutro: Piotra z Alkantary
Wtorek	Wschód słońca — g. 5 m. 52 Zachód słońca — g. 4 m. 18

Spostrzezenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dnia 18. X. 1938 r.

Ciśnienie 762
Temperatura średnia + 9
Temperatura najwyższa + 11
Temperatura najniższa + 3
Opad ślad
Wiatr: południowy
Tendencja barom.: spadek
Uwagi: pochmurno, zrana deszcz.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pelkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze nr. 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Z nowego podatku — nowe źródło dochodu Magistratu.** Zarząd miasta na ostatnim swym posiedzeniu postanowił pobierać nowy podatek. Jest to podatek drogowy. Podatek pobierany będzie, poczynając od dnia 1 października rb. do końca roku budżetowego. Z tytułu tego podatku Magistrat zamierza osiągnąć sumę przeszło 30.000 zł. Podatek drogowy pobierany będzie w następujących normach: a) 75 procent państwowego podatku gruntowego; b) 15 procent od świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych; c) 3 i pół procent podstawy wymiaru podatku od nieruchomości.

— **Budynek kawiarni w ogrodzie po-Bernardyńskim zostanie zniesiony.** Magistrat postanowił znieść budynek kawiarni i restauracji w ogrodzie po-Bernardyńskim. Na miejscu dotychczasowej restauracji ma powstać ogródek Jordanowski. Do budowy tego ogródka zużyty zostanie budulec pozostały po rozbiórce kawiarni.

— **Regulacja ul. Tomasza Zana.** Magistrat zamierza jeszcze w ciągu roku bieżącego uregulować ul. Tomasza Zana na całej jej przestrzeni. Uregulowaniu ulegnie zarówno jezdnia, jak i chodniki.

GOSPODARCZA.

— **I na rok 1939 obowiązuje przymus wykupienia świadectw przemysłowych.** Wbrew zapowiedzi, również na r. 1939 będzie przymus wykupu świadectw przemysłowych, z tym jednak, że połowa sumy wpłacona za świadectwo przemysłowe zostanie następnie wliczona do podatku przemysłowego.

Jednocześnie w tym roku zostanie podwyższony odsetek pobierany przez skarb państwa w postaci podatku przemysłowego od obrotu od przedsiębiorstw, prowadzących prawidłową księgowość. Stawka procentowa zostanie podniesiona z 1,2 do 1,25. Stawka dla przedsiębiorstw nie prowadzących prawidłowej księgowości pozostaje ta sama — 1,7%.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **346 Środa literacka.** Związek Literatów organizuje w dniu 19 bm. uroczysty wieczór ku uczczeniu ś. p. prof. Mariana Zdziechowskiego Prezesa Honorowego Związku. Przemawiać będą prof. Konrad Górski, Wanda Achremowiczowa i inni.

Początek — 20.15.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Towarzystwo Opieki nad Zdolną a Niezamożną Młodzieżą Szkolną TOM** w Wilnie organizuje 18 bm. zbiórkę publiczną w różnych punktach miasta na kształcenie zdolnej a niezamożnej młodzieży szkolnej.

NOWOGRÓDZKA

— **Klub Motocyklowy ZS.** Staraniem zarządu i komendy powiatu Zw. Strzeleckiego w Nowogródku, odbyło się 14 bm. organizacyjne zebranie Klubu Motocyklowego im. Żwirki i Wigury przy ZS.

Do zarządu weszli: mgr Czajkowski — prezes, Czarnomski Zygmunt — kapitan sportowy, por. Ankiewicz Kazimierz — wiceprezes, Karczewski Józef — sekretarz, Bartnicki Jan — skarbnik, oraz Poczobutt Antoni i Suszyńska Julia jako członkowie. Komisję rewizyjną stanowią: kpt. Zabołnicki Marian, Mazurkiewicz Tadeusz i Pietkiewicz Witold.

Zgłoszenia na członków przyjmuje Komenda Powiatu ZS w lokalu własnym przy ul. Beczkowicza 40, tel. 24. Wpisowe wynosi zł 5, składka miesięczna 1 zł.

— **Zebranie przedwyborcze.** W sobotę wieczorem odbyło się w lokalu OZN, pod przewodnictwem mec. Szarejki (przewodn. miejskiego obwodu OZN) pierwsze przedwyborcze zebranie delegatów organizacyj społecznych, istniejących na terenie miasta.

— **PLESKACZ SKAZANY JAN MICHALSKI ZNOWU UNIEWINNIONY. W ubiegły piątek znalazła się na wokandzie Sądu Grodzkiego w Nowogródku sprawa karna przeciwko J. Michalskiemu, którego oskarżono o bezpodstawne pisanie podań i pobieranie opłat. Bronił go adw. Szarejko. Na rozprawę wezwano kilkadziesiąt świadków.**

W toku jednak rozprawy, kiedy szereg świadków (nawet dowodowych) scharakteryzowało działalność społeczną p. Michalskiego w świetle niezwykle dodatnim (np. świadek Ładowski zeznał, że dzięki ingerencji Michalskiego w Warszawie uzyskał umorzenie 2.000 zł długu za ziemię) — oskarżyciel publiczny przod. PP Nowicki zrzekł się oskarżenia p. Michalskiego, podtrzymując oskarżenie jedynie w stosunku do współoskarżonego p. Pleskacza b. sekretarza Zw. Drobnych Roln., którego bronił adw. Budahoski.

W sobotę Sąd ogłosił wyrok, mocą którego p. Jan Michalski został uniewinniony, natomiast p. Pleskacz skazany na 10 miesięcy więzienia.

Jak się okazało z przebiegu rozprawy, p. Pleskacz wyłudzał od wieśniaków różne opłaty (nieraz po kilkadziesiąt złotych), przyrzekając im pomoc prawną, jednakże obietnicy zazwyczaj nie dotrzymywał. Kiedy p. Michalski o tym się dowiedział, zwolnił Pleskacza z posady i wniósł przeciwko niemu skargę do prokuratora. Po przeprowadzeniu dochodzenia sprawa skierowana została do sądu, który odroczył był sprawę w celu wezwania wszystkich świadków. W międzyczasie policja przeprowadziła ponowne dochodzenie, i tym razem postawiła w stan oskarżenia również i p. Michalskiego. Na rozprawie wina udowodniona została jedynie Pleskaczowi.

Jest to już dziewiąte z kolei uniewinnienie p. Michalskiego.

LIDZKA

— **Zakończenie „Tygodnia Miłosierdzia".** Zakończony został w Lidzie „Tydzień Miłoseirdzia", przeprowadzony staraniem Towarzystwa Pan św. Wincentego à Paulo. Towarzystwo to posiada przytułek dla starców, prowadzi wspólnie z Macierzą Szkolną przedszkole dla najbiedniejszych. Niezależnie od tego opłaca za biedne rodziny mieszkaniowe i w ogóle roztacza najszerszą opiekę nad ubogimi.

— **Jeszcze w sprawie oszustów „policjantów" w Lidzie.** Zamieszczając wzmiankę o wizycie oszustów w mieszkaniu Suryntowej w Lidzie, gdzie podali się oni za wywiadowców policji w zamiarze dokonania rewizji mieszkaniowej, przez omyłkę napisaliśmy, iż Izydor Teżyk był jednym z tych „pseudo-wywiadowców". Okazuje się, że p. Teżyk w chwili wszczęcia alarmu przez Suryntowa rzucił się w pościg za uciekającymi i jednego z nich Stanisława Polaka przyłapał, oddając w ręce policji.

STOŁPECKA

— **Podziękowanie.** Jako przewodniczący komitetu powołanego w celu powitania powracających z ćwiczeń wojsk miejscowego garnizonu, składam tą drogą gorące podziękowanie wszystkim członkom komitetu oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się swą pracą do zorganizowania tej uroczystości.

Szczególnie dziękuję przewodniczącej Rodziny Policyjnej p. Annie Jaskorzyńskiej, gronu nauczycielskiemu z p. dyr. Jadwigą Bobrowiczową na czele, p. Marii Jastrzębskiej, członkiniom Rodziny Policyjnej, p. Piotrowi Półroli i Nikiforowi Sancewiczowi za bezpłatne ofiarowanie produktów żywnościowych, oraz p. Józefowi Florianowizowi za bezinteresowne dostarczenie pieczywa.

Uroczystość powitania wojska wypadła podniośle dzięki obywatelskiemu stanowisku mieszkańców miasta oraz pracy komitetu.

Przewodniczący Komitetu
Kazimierz Staniewski
Burmistrz m. Stołpców.

— **BURZA. Nad powiatem stołpeckim przeszła silna burza z piorunami. Ulewny deszcz i wyładowania elektryczne trwały przez dłuższy czas. Ponieważ grzmoty z takim nasileniem w połowie października występują niesłychanie rzadko, ludność wysnuwa stąd najrozmaitsze wróżby.**

MOŁODECZAŃSKA

— **„Roki sądowe" w Rakowie i Olechnowiczach.** W końcu września rb. w pow. mołodeckim zostały zlikwidowane dwa sądy grodzkie w Kraśnem i Rakowie, w związku z czym kompetencje terytorialne Sądu Grodzkiego w Mołodecznie objęły od tego czasu pow. mołodecki, przez co skład personalny sędziów zwiększył się do trzech osób. Stan obecny wywołuje pewne trudności dla ludności zamieszkałej w południowo-wschodniej części powiatu, skąd odległość do Mołodeczna wynosi do 50 km. Wobec tego miejscowe władze sądowe w porozumieniu z Wydziałem Powiatowym postanowiły już w najbliższym czasie uruchomić tak zwane roki sądowe w następujących miejscowościach: Rakowie i Olechnowiczach, gm. kraśnieńskiej.

NIEŚWIESKA

— **Koncentracja „Strzelczyka".** W przygranicznym miasteczku Zaostrowiecze odbyła się koncentracja młodzieżowej organizacji „Strzelczyka" z okazji święta KOP, która zgromadziła kilkuset członków ze wszystkich prawie gromad gminy zaostrowieckiej. Organizacja ta rozwija się pomyślnie i szybko przy współpracy miejscowego nauczycielstwa i pomocy ze strony KOP.

— **SIEKIERĄ W GŁOWĘ. We wsi Hrycewicze, gm. siniawskiej Teodor Woszczyło w czasie sprzeczki, powstałej o kawałek drzewa, uderzył swego brata Piotra obuchem w głowę z taką siłą, że przewieziony do szpitala w Nieświeżu zmarł. Bratobójcę zaaresztowano.**

— **Rosną szeregi Zw. Strzeleckiego.** Od kilku lat powiat nieświeski prowadzi ożywioną rozbudowę organizacji młodzieży przedpoborowej Zw. Strzeleckiego. Idea Związku Strzeleckiego, przeniknęła głęboko młodzież szkolną, czego dowodem są liczne, rozsiane po powiecie szkolne organizacje „Strzelczyk". Obecnie na terenie powiatu powstają jednostki ZS specjalnego przeznaczenia. I tak w miejscowości Kmity zawiązał się pododdział cyklistów, w Nieświeżu organizuje się sekcja motocyklowa. Prowadzone na wysokim poziomie życie świetlicowe w oparciu a audycje radiowe, dzienniki, biblioteki, gry towarzyskie, itp. garnie w szeregi strzeleckie coraz więcej i więcej młodzieży miast i wsi.

— **Walny zjazd delegatów ZS.** 19 bm. w lokalu Zw. Strzeleckiego przy ul. Hołówki Nr 15, o godz. 12 odbędzie się walny zjazd delegatów powiatu ZS.

POLESKA

— **NADUŻYCIA W WYDZIALE MELIORACYJNYM. Sąd Okręgowy w Pińsku rozpatrywał sprawę b. kierownika robót melioracyjnych na terenach powiatów pińskiego, łuninieckiego i stolińskiego — Eugeniusza Buckiego, oskarżonego o to, że przywłaszczył sobie sumę 9.840 zł 56 groszy.**

Zeznawało 96 świadków.

Sąd skazał Buckiego na 5 lat więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Wiadomości radiowe

NAD BRZEGAMI AMAZONKI.

We wtorek, 18 bm. o godz. 22,25 udamy się w daleką podróż do Ameryki Południowej by tam przeżyć wiele wrażeń nad brzegami najbogatszej na świecie w wody, rzeki Amazonki. Impresyjne obrazki z dorzecza Amazonki zradiofonizowali wg A. Fiedlera i opracowali muzycznie Jadwiga Jasiewiczówna i Antoni Koncewicz.

KONCERT POPULARNY.

Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego przyniesie, oprócz często słyszanych, pięknych dzieł, jak: uwertura do op. „Mignon" A. Thomas'a i muzyki baletowej z op. „Herodiada" J. Massenet'a — jeszcze ładną suitę nr. 3 do Michel'ego i K. Saint-Saens'a muzykę baletową z ilustracja muzycznej do dramatu „Parysatis". Koncert zostanie nadany przez Rozgłośnię Wileńską 19. bm. o godzinie 13,20.

Strajk w kawiarni Zielonego Sztralla

W kawiarni Zielonego Sztralla przy ul. Mickiewicza wybuchł strajk pracowników. Strajk ma podłoże ekonomiczne. Chodzi o niedotrzymanie warunków umowy zbiorowej przez właściciela.

RADIO

WTOREK, dnia 18 października 1938 r.

6.57 — Pieśń poranna. 7.00 — Dziennik poranny. 7,15 — Muzyka. 7,45 — Gimnastyka. 8,00 — Audycja dla szkół. 8,10 — Program na dzisiaj. 8.15 — Muzyka poranna. 8.50 — „Zaopatrzenie piwnicy i śpiżarni na zimę" — pogadanka dla kobiet — prowadzi Maria Duszyńska-Szczełuszczenko. 9,00 — przerwa

11,00 — Audycja dla szkół. 11,15 — Koncert rozrywkowy. 11,57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.00 — Audycja południowa. 13,00 — Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 — Stosunki kulturalne Wilna ze Lwowem na przestrzeni wieków — pogadanka Dr Józefa Skoczka. 13,15 — Muzyka operowa. 14,00 — przerwa.

15,00 — Powieść dla młodzieży; 15.15 — Harcerze wileńscy przed mikrofonem. 15.30 — Muzyka obiadowa. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 16.05 — Wiadomości gospodarcze. 16,15 — Przegląd aktualności finansowo gospodarczych. 16,25 — Kamil Saint Saens: Sonata klarnetowa w wyk. Józefa Madei. 16.50 — Litwa współczesna. 17.05 — Pieśni w wyk. Itani Zawadzkiej — sopran. 17,30 — Z pieśnią po kraju — audycja. 18.00 — Sylwetki sportowców. 18,05 — Recital fortepianowy Marii Ogłbanki.. 18.20 — „W skandynawskim miasteczku" — felieton Jerzego Baniewskiego. 18,30 — Audycja dla robotników. 19,00 — Muzyka lekka i taneczna. 19,35 — Koncert rozrywkowy z Berlina. 20.35 — Audycje informacyjne. 21.00 — Koncert symfoniczny w wyk. Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Kazimierza Hardulaka. 22.00 — Sztuka ludowa a współczesne wnętrze — odczyt. 22.15 — krzynka ogólna prowadzi Tadeusz Łopalewski. 22.25 — „Nad brzegami Amazonki" — audycja słowno-muzyczna wg. A. Fiedlera. w opr. J. Jasiewiczówny i A. Koncewicza. 23.00 — Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

ŚRODA, dnia 19 października 1938 r.

6.57 — Pieśń poranna. 7.00 — Dziennik poranny. 7,15 — Muzyka. 7,45 — Gimnastyka. 8,00 — Audycja dla szkół. 8,10 — Program na dzisiaj. 8,15 — Muzyka poranna. 8,50 — Odcinek prozy: „Niewidomy w Gazie" — fragment z książki Huxley'a. 9,00 — Przerwa.

11.00 — Audycja dla szkół. 11,15 — Orkiestra Harry Roy'a. 11,57 — Sygnał czasu i Hejnał. 12,03 — Audycja południowa. 13.00 — wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 — „Przysposobienie wojskowe kobiet" — pogadanka Anny Bujwidówny. 13.10 — Pogadanka gospodarcza. 13,20 — Koncert popularny orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 14,00 — Przerwa.

15,00 — Nasz koncert — audycja dla młodzieży. 15,30 — Muzyka obiadowa. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 16,05 — Wiadomości gospodarcze. 16,15 — Dom i Szkoła: „Trudności współpracy" — odczyt. 16.30 — Muzyka salonowa. 17.00 — „W 125 rocznicę bohaterskiej śmierci ks. Józefa Poniatowskiego" — odczyt. 17.15 — „Polski królewicz na dworze Medyceuszów" — audycja słowno-muzyczna. 18.00 — Wileńskie wiadomości sportowe. 18,05 — H. Wieniawski: koncert skrzypcowy. 18,30 — „Nasz język". 18,40 — Dyskutujmy: „Gospodarczy czy społeczny punkt widzenia". 19,00 — Pociąg w nieznane — koncert rozrywkowy. 20.35 — Audycje informacyjne. 21.00 — Koncert chopinowski w wyk. Stanisława Szpinalskiego — fort. 21.30 Wieczór autorski Stanisława Wasylewskiego. 22,00 — Panorama muzyki współczesnej. Impersjonizm. Audycja z płyt. 22.30 — Melodie operetkowe i filmowe. 23.00 — Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 — Zakończenie programu.

Fantazja zaprowadziła ją do więzienia

Rzekome uprowadzenie i rabunek

Dwudziestokilkuletnia Jadwiga Milenkiewiczówna, zam. na Bołtupiu zgłosiła się wczoraj wieczorem do komisariatu w stanie silnego podenerwowania. Sińce pod oczami, rozwichrzone włosy, potargany kapelusik — wszystko świadczyło o tym, że interesantka miała jakieś przejście. Opowiedziała ona istotnie niecodzienną historię. Na ulicy Zygmuntowskiej, obok Zielonego Mostu, napadło ją znienacka dwuch osobników. Zmusili oni ją do pójścia do knajpy przy ul. Łukiskiej Po kolacji dorożką zawieźli na ulicę Tartaki, tam zrabowali jej 500 zł, po czym wyrzucili na bruk w stanie bliskim omdlenia, po czym zbiegli...

Policja wszczęła dochodzenie. Zorganizowano pościg za bandytami. Wynik dochodzenia był wcale nieoczekiwany: — okazało się mianowicie, że panna Jadzia od początku do końca wszystko zmyśliła.

Milenkiewiczównę aresztowano pod zarzutem wprowadzenia w błąd policji i osadzono w więzieniu kobiecym przy ul. Ponarskiej. (c).

Zawinił alkohol

Dwa wypadki nieostrożnej jazdy

Wczoraj zanotowano w Wilnie dwa wypadki z powodu nieostrożnej jazdy.

Na ul. Kalwaryjskiej autobus komunikacji miejskiej najechał na słup telegraficzny. Wóz został uszkodzony.

Na ul. Stefańskiej podhumorzony szofer potrącił autobusem rowerzystę Michała Bujnickiego (Stefańska 4) Bujnicki doznał ogólnych obrażeń ciała. (c).

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o sprostowanie w Nr. 282 „Kurjera Wileńskiego" z dnia 14 bm. (drugi numer po konfiskacie), na str. 3 w kolumnie „Kandydaci na posłów z terenu Ziem Północno - Wschodnich... Okręg 47 (Wilno) — Zastępcy" mego nazwiska, które zostało zniekształcone. Wydrukowano: 2) Zaszkiewicz Aleksy a powinno być Zankiewicz Aleksy.

Łączę wyrazy poważania

Aleksy Zankiewicz.

Święciany, 15.X. 38 r.

Sprawa „Kresowii" przed sądem

22 bm. zostanie rozpoznana w sądzie wileńskim głośna sprawa byłych właścicieli lombardu „Kresowia", Leibowicza i Gordona, oskarżonych o umyślne bankructwo.

Sprawa ta do której powstania przyczyniły się rewelacje „Kuriera" o zdzieraniu od klientów tej placówki zastawniczej zbyt wysokich procentów, budzi w Wilnie zrozumiałe zainteresowanie. (c)

Unieważniona licytacja

W tych dniach Wydział Cywilny Sądu Apelacyjnego w Wilnie miał rozpoznać sprawę właściciela kamienicy przy ul. Piłsudskiego, ród ul. Szeptyckiego — Fajna o unieważnienie licytacji jego domu.

Sprawa ta nie doszła jednak do skutku. Okazało się bowiem, że Bank Ziemski sam unieważnił licytację i zwrócił 50 tys. zł., nabywcy, który wpłacił te pieniądze na licytacji. (c)

Wyczyn łobuza

Wczoraj w południe przy ul. Piłsudskiego 31, podczas „zjeżdżania" po poręczy został pchnięty umyślnie przez jakiegoś łobuza 9-letni Janek Domarowicz, tam. tamże. Chłopiec spadł z wysokości jednego piętra na cementową posadzkę klatki schodowej, doznając poważnych obrażeń ciała.

Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Jakuba.

Policja ustala nazwisko łobuza. (c).

Z teki policyjnej

Zofia Mojsionek (Sofiana 8) zameldowała że Zenon Petrusewicz, zam. przy ul. Wronia Ponarska 12, skradł na jej szkodę pierścionek. Gdy Petrusewicza zatrzymano zwrócił on dobrowolnie pierścionek poszkodowanej.

W oknie mieszkania Michała Kalinowskiego (Sawicz 8) została wybita szyba przez pijanego Miktora Gigelewicza (Moniuszki 6), którego do czasu wytrzeźwienia zatrzymano w komisarjacie.

Jan Szaszkin (Bakszta 2) zameldował, że do jego jadłodajni przybyło 5 nieznanych osobników, którzy po spożyciu kolacji nie uregulowali rachunku w sumie 7 zł. i zbiegli.

Na ulicy Zawalnej został ugodzony nożem w plecy A. Zablewicki. Sprawcy zbiegli. (c)

Ofiary

Nadesł. przez PKO zł. 37,75 od Związku Pracowników Skarbowych w Szczuczynie Nowogr. na Komitet Pomocy Uchodźcom zza Olzy.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Przedstawienie „Subretki" o godzinie 18 wieczorem. Dziś, we wtorek dnia 18 bm. świetna komedia Devala „SUBRETKA" o godzinie 18 (6 wiecz.). Będzie to pierwsze przedstawienie tej znakomitej komedii po cenach popularnych.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Występy Janiny Kulczyckiej. „Zakochana Królowa". Dziś wraca na repertuar słynna nowość scen zagranicznych „Zakochana królowa" z muzyką Brodzky'ego z J. Kulczycką.

„Wiktoria i jej huzar". Na dzień jutrzejszy Teatr „Lutnia" zapowiada wznowienie operetki Abrahama **Wiktoria i jej huzar**.

W niedzielę o g. 12,15 teatr dla dzieci zapowiada powtórzenie czarodziejskiej baśni ze śpiewami i tańcami, w dług Grimma — **„Kopciuszek".**

„Krakowiacy i Górale" — reżyser K. Wyrwicz-Wichrowski obecnie odbywa intensywne próby komedio opery Kamińskiego „Krakowiacy i Górale". Widowisko to, według do stosowanego do wymagań współczesnego scenarjusza w opracowaniu Z. Nowakowskiego, ukaże się w sobotę 29 bm.

Wyjątki potwierdzają regułę

Gdy pytaliśmy szczęśliwych graczy, którzy podzielili się miljonem w ubiegłym ciągnieniu czwartej klasy, czy dawno grają na Loterji Klasowej — odpowiedź każdego z nich brzmiała:

„Gram już szereg lat. Dotychczas trafiały mi się tylko czasami najmniejsze wygrane, a teraz odrazu dostałem takie mnóstwo pieniędzy".

Rzeczywiście, prawdziwe szanse wygrania ma przede wszystkiem ten, kto się nie zraża chwilowym brakiem powodzenia, lecz stale i wytrwale dąży do wytkniętego celu jakim jest osiągnięcie jednej z największych wygranych. Wypadki, że ktoś, kto gra po raz pierwszy, wygra odrazu większą sumę, zdarzają się wprawdzie również, ale liczyć na takie wyjątkowe szczęście nie można.

Wyjątki potwierdzają tylko regułę, że grać na loterji należy stale i nie poddawać się zwątpieniu tylko dlatego, że się w tabeli wygranych nie znalazło swojego numeru. Loterją rządzi przypadek i nikt nie jest w stanie przewidzieć, kiedy on nastąpi i co komu przeznaczono.

W dniu 19 bm. rozpocznie się ciągnienie pierwszej klasy czterdziestej trzeciej Loterji. Główna wygrana wynosi 100 tysięcy złotych, a poza tym są jeszcze wygrane po pięćdziesiąt tysięcy, dwadzieścia pięć tysięcy, dwadzieścia tysięcy, piętnaście tysięcy, dziesięć tysięcy, pięć tysięcy itd. złotych. Jest więc w czym wybierać, a jedynym warunkiem wzięcia udziału w rozgrywce jest posiadanie losu.

Ponieważ jednak pozostało już niewiele czasu, należy śpieszyć się z nabyciem by uniknąć zawodu. Pośpiech wskazany jest przede wszystkiem dla tych, którzy mają jakiś ulubiony numer, bo łatwo może ich uprzedzić kto inny.

Giełda pieniężna w Wilnie

Giełda Pieniężna wileńska notowała 17 bm.: dolarówka: 43.00 sprzedaż — 42.75 kupno.

Konsolidacyjna: 67.50, sprzedaż — 67.00 kupno.

4 i pół proc. listy zast. Wileńskiego Banku Ziemskiego, seria 3: 64.25 tranzakcje.

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na zwózkę około 700 ton węgla kamiennego i 100 m. sześc. drzewa opałowego z Kolejowego Składu Opałowego w Wilnie przy ul. Ponarskiej do Gmachu Dyrekcji w Wilnie, ul. Słowackiego 14, w okresie zimowym 1938/39 roku.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 października 1938 r. o godzinie 12.

Wszelkie informacje, dotyczące powyższego przetargu można otrzymać w Administracji Gmachu Dyrekcji, pokój Nr. 6 w dni urzędowe w godzinach od 10 do 13.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Wilnie

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE sprzedam magle, ul. Rydza-Śmigłego 44—8

TURBINA WODNA system Francis'a 16 konna w doskonałym stanie tanio do sprzedania. Zarząd majątku Rakliszki, poczta Butrymańce, telefon Butrymańce 4.

2 PLACE do sprzedania. Dow. się: Zawalna 66 m. 9 od 2—4.

SPRZEDAM motocykl „setkę" DKW, ul. Połocka 23 m. 3, dom kolejowy.

SUKA bokserka do sprzedania. Tanio. Wielka 4 m. 1.

RÓŻNE

WDOWA niemłoda ale zdrowa i silna, charakteru łagodnego, powierzchowności miłej. Inteligenna. Pragnie pielęgnować chronicznie chorego; zna masaż, umie robić zastrzyki. Może opiekować się osobą starszą we wszystkiem. Wymagań skromnych. Może na wyjazd. Oferty proszę pod adres: Wilno Wileńska 42/22 Marja Staniewicz.

Zdrowe drzewka i krzewy owocowe zakwalifikowane przez Izbę Rolniczą poleca

CENTRALA ZAOPATRZEŃ OGRODNICZYCH wł. J. i J. KRYWKO

Wilno, ul. Zawalna 28 m. 4, tel. 21-48.

LEKARZE

DR MED. JANINA **Piotrowicz Jurczenkowa** ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-60. Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED. **Zygmunt Kudrewicz** choroby weneryczne, skórne moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60 Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

DOKTOR **Blumowicz** choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—13 i 3—8.

DOKTÓR MEDYCYNY **Cymbler** Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe POWRÓCIŁ ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15 64. Przyjmuje od g. 8—2 i 5—8.

DOKTÓR **S. Kapłan** Spec. chorób weneryczne i skórne POWRÓCIŁ i wznowił przyjęcie od 9—2 i 4—7. Wileńska 10 m. 22 (wejście z ul. Żeligowskiego).

DOKTÓR **Zeldowicz** Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 9—1 i 5—8 w. powrócił

DOKTOR **Zeldowiczowa** Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3. tel. 277.

DOKTÓR **Wolfson** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10.67. Przyjmuje od godz. 10—12 i 5—7 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA **Maria Laknerowa** przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3. róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA **Śmiałowska** oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

AKUSZERKA **M. Brzezina** masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Nauka i Wychowanie

LEKCJI w zakr. gimnazjum i liceum udzielam. Wszystkie przedmioty. Języki obce, 10 zł miesięcznie. Zgłoszenia dla A. Z. w admin. „Kur. Wil.".

KURSY KREŚLARSKIE TECHNICZNYCH inż. H. Gajewskiego, prywatne, roczne korespondencyjne. Warszawa 22, Przemyska 11-a — Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Opłata 15 zł. miesięcznie. — Programy wysyłamy bezpłatnie.

PRACA

BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy Wileńsko - Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowisko lekarza rejonowego w Radoszkowiczach i Rakowie, powiatu mołodeczańskiego. Bliższe informacje oraz składanie podań w kancelarii Izby Lekarskiej (Dąbrowskiego 10 m. 2) do dnia 27 października r. b.

PANNA z siedmioklasowym wykształceniem posiadająca praktykę nauczycielską i wychowawczą poszukuje pracy. Zgłoszenia pod „Krysia".

Młoda Panna z ukończoną Szkołą Przemysłowo-Handlową, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia pod „Teren a".

LOKALE

POKÓJ z wygodami do wynajęcia dla pani. Adres: Beliny 16—12. Oglądać w godzinach od 16 do 18.

POKÓJ w śródmieściu dla solidnej sublokatorki, lub uczenicy. Św. Filipa 1—28.

LIDZKIE

„BŁAWAT POZNAŃSKI" A. Miśklewicz. Lida, ul. Suwalska (w lokalu dawnych jatek miejskich na rynku). Wielki wybór towarów Ceny niskie i stałe. Obsługa szybka i fachowa.

Od Administracji

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. Zastrzeżo nie miejsce obowiązuje Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone 25% drożej. Omyłki, które zaszły nicze nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieumieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4

Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu

Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30

Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Piereckiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.

Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżenie dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Hoc. u E. Kollarewskiego, Wileńska 11 Redaktor odp. Zbigniew Cieślik